

Pada, Pada – Pan Savyan, Julia Kamińska

Życie często daje nam to
O co nie prosimy
Nikt z nas nie prosił
O taką pogodę
To, co kiedyś było różowe
Może stać się sine
A to nie jest twój ulubiony kolor
Ale wciąż idziemy pieszo
Jeden ruch
I świat stanie się lepszy

Twoja dłoń w mojej rękawiczce
Robi się cieplej błyskawicznie
Jak tylko możemy
Zbliżamy się do lata
A śnieg wciąż pada
Twoja dłoń w mojej rękawiczce
Ściska moją dłoń
Bardzo energicznie
Mimo śnieżycy i nocnego chłodu
Otwierasz moje serce
Na dalsze przygody

A śnieg wciąż pada, pada, pada
A śnieg wciąż pada, pada, pada

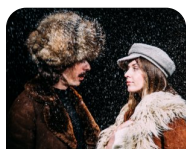
Zima przyszła do mnie tak
Jakby wybawienie
Kożuch zostawia coś dla wyobraźni
Wolną ręką chwytasz śnieg
Wahasz się i nie wiesz
Że zaraz to powiem
Choć wiem jak to zabrzmie
Ręce mam dwie, a nie jedną
Złap mi obie
Przyjdzie odwilż prędko

Twoja dłoń w mojej rękawiczce
Robi się cieplej błyskawicznie
Jak tylko możemy
Zbliżamy się do lata
A śnieg wciąż pada
Twoja dłoń w mojej rękawiczce
Ściska moją dłoń
Bardzo energicznie
Mimo śnieżycy i nocnego chłodu
Otwierasz moje serce
Na dalsze przygody

A śnieg wciąż pada, pada, pada
A śnieg wciąż pada, pada, pada

Pam, pam, pam, pam, pam
Pam, pam, pam, pam
Pam, pam, pam, pam
Pam, pam, pam, pam
Pam, pam, pam, pam
Pam, pam, pam, pam
Pam, pam, pam, pam

Twoja dłoń w mojej rękawiczce
Robi się cieplej błyskawicznie
Jak tylko możemy
Zbliżamy się do lata
A śnieg wciąż pada
Twoja dłoń w mojej rękawiczce
Ściska moją dłoń
Bardzo energicznie
Mimo śnieżycy i nocnego chłodu
Otwierasz moje serce
Na dalsze przygody



Słowa: Pan Savyan, Julia Kamińska
Muzyka: Pan Savyan, sirko
Rok wvdania: 2025

